

Sygn. akt V ACa 49/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Iwona Wilk
Sędziowie :	SA Grzegorz Stojek (spr.) SO del. Tatiana Kania
Protokolant :	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2016 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa G. H.

przeciwko (...)Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w R. i (...) Spółce Akcyjnej w Ł.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) w L.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki, pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. i interwenienta ubocznego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 29 października 2015 r., sygn. akt I C 91/13

1. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie 3 w zakresie dotyczącym pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. o tyle, że ustala odpowiedzialność pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. za przyszłe następstwa wypadku, jakiego powódka doznała w dniu 14 stycznia 2010r., w R.,

- w punkcie 4 o tyle, że zasądzoną w nim kwotę 9.984,92 (dziewięć tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt cztery 92/100) złote tytułem kosztów procesu podwyższa do kwoty 12.193,52 (dwanaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt trzy 52/100) złote;

2. oddala w pozostałej części apelację powódki oraz w całości apelację pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R.

i interwenienta ubocznego;

3. zasądza od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w R. na rzecz powódki kwotę 1.691 (jeden tysiąc sześćset dziewięćdziesiąt jeden) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

4. zasądza od interwenienta ubocznego na rzecz powódki kwotę 1.350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Tatiana Kania	SSA Iwona Wilk	SSA Grzegorz Stojek
------------------------	----------------	---------------------

Sygn. akt V ACa 49/16

UZASADNIENIE

Powódka G. H. wiosła o:

1. zasądzenie od pozwanej (...)spółki z o.o. w R., której firma w toku procesu uległa zmianie na (...) spółka z o.o. w R., a także od pozwanej (...) S.A. w Ł., z tym zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jedną z pozwanych zwalnia drugą z nich od obowiązku świadczenia:

- kwoty 85.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 40.000 zł od 26 sierpnia 2011 r. i od 45.000 zł od trzydziestego pierwszego dnia po doręczeniu odpis pozwu pozwany;
- ustawowych odsetek od kwoty 20.000 zł za okres od 26 sierpnia 2011 r. do 18 kwietnia 2012 r.;
- kwoty 109.997,15 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami od 1.359,44 zł od 26 sierpnia 2011 r. i od kwoty 108 637,71 zł od trzydziestego pierwszego dnia po doręczeniu odpisu pozwu pozwany;

2. ustalenie odpowiedzialność pozwanych za skutki wypadku z dnia 14 stycznia 2010 r., jakie mogą u niej wystąpić w przyszłości;

3. zasądzenie kosztów procesu.

Pismem procesowym z 6 maja 2014 r. powódka rozszerzyła powództwo o żądanie zapłaty kwoty 2.000 zł tytułem odszkodowania z odsetkami od dnia doręczenia pozwany tego pisma.

Z kolei pismem z 11 marca 2015 r. powódka:

1. w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia rozszerzyła powództwo o kwotę 85.000 zł z odsetkami ustawowymi od trzydziestego pierwszego dnia po doręczeniu pozwany tego pisma;
2. rozszerzyła powództwo o rentę, domagając się jej zasądzenia w kwocie 814,51 zł miesięcznie z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w zapłacie, poczynając od 1 stycznia 2015 r., z tytułu zwiększonych potrzeb;
3. cofnęła powództwo o odszkodowanie w zakresie kwoty 75.378,72 zł tytułem kosztów pomocy udzielonej jej przez inne osoby w okresie od 14 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2012 r. i zmodyfikowała powództwo z tego tytułu za okres od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2014 r. w ten sposób, że wniosła o zasądzenie kwoty 15.257 zł i łącznie z tytułu kosztów opieki innych osób domagała się zasądzenia kwoty 45.653,24 zł.

Pozwana (...) spółka z o.o. w R. wniosła o oddalenie powództwa skierowanego przeciwko niej i zasądzenie kosztów procesu.

Również pozwana (...) S.A. w Ł. wniosła o oddalenie powództwa skierowanego przeciwko niej i zasądzenie kosztów procesu.

Na skutek zawiadomienia o toczącym się procesie i wezwania do wzięcia w nim udziału swe przystąpienie do sprawy zgłosiła (...) w siedzibą w Ł., jako interwenient uboczny po stronie pozwanej (...) spółki z o.o. w R., wnosząc o oddalenie powództwa skierowanego przeciwko pozwanej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością i zasądzenie kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach:

1. zasądził od pozwanej (...) spółki z o.o. w R. na rzecz powódki:

- kwotę 170.000 zł z ustawowymi odsetkami od: 40.000 zł od 26 sierpnia 2011 r., od 45.000 zł od 13 października 2013 r., 85.000 od 25 kwietnia 2015 r.,
- odsetki ustawowe od kwoty 20.000 zł od 26 sierpnia 2011 r. do 17 kwietnia 2012 r.,
- kwotę 51.875,43 zł z ustawowymi odsetkami od: 1.359,44 zł od 26 sierpnia 2011 r., 33.258,99 zł od 13 października 2013 r., 2.000 zł od 13 czerwca 2014 r., 15.257 zł od 25 kwietnia 2015 r.,
- kwotę 3.066,04 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres od stycznia do kwietnia 2015 r. z ustawowymi odsetkami od 25 kwietnia 2015 r. i rentę w wysokości 841,51 zł miesięcznie, płatną do 10. dnia każdego kolejnego miesiąca, począwszy od maja 2015 r. z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia płatności;

2. umorzył postępowanie w zakresie powództwa o zapłatę kwoty 75.387,72 zł tytułem odszkodowania;

3. oddalił powództwo w pozostałej części;

4. zasądził od pozwanej (...) spółki z o.o. w R. na rzecz powódki kwotę 9.984,92 zł tytułem kosztów procesu;

5. nie obciążył powódki kosztami procesu na rzecz pozwanej (...) S.A. w Ł.;

6. nakazał pobrać od pozwanej (...) spółki z o.o. w R. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 6.599 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

7. kosztami interwencji ubocznej obciążył interwenienta (...) z siedzibą w Ł..

Rozstrzygnięcie oparł o następujące ustalenia faktyczne i oceny prawne.

W dniu 14 stycznia 2010 r. (czwartek) około godziny 11.00 powódka znajdowała się na terenie targowiska przy ul. (...) w R.. Powódka miała na sobie zimowe obuwie na płaskim obcasie. W tym dniu na chodniku przy ul. (...) porozkładane były stragany, część z nich znajdowała się również na jezdni. W związku z odbywającym się handlem, ul. (...) była wyłączona z ruchu kołowego i po jezdni poruszali się piesi. Idąc ul. (...), powódka poślizgnęła się na zastarzałej warstwie lodu, która pokryta była cienką warstwą śniegu, i upadła na ulicę. Lód i śnieg znajdowały się na jezdni ul. (...), na wysokości budynku nr (...). W miejscu tym również inne osoby, przechodząc, traciły równowagę, a nawet upadały. Powódka na skutek bólu związanego z upadkiem krzyknęła, w wyniku czego znajdujący się na targowisku M. D. i R. D. udzielili jej pomocy. M. D. podniósł powódkę, podał jej krzesło i telefonicznie zgłosił potrzebę udzielenia pomocy przez pogotowie ratunkowe. Powódka skarżyła się na ból w lewej ręce.

Powódka została przewieziona do Szpitala Miejskiego w R., gdzie została umieszczona na Oddziale Urazowo-Ortopedycznym.

U powódki stwierdzono złamanie trzonów obu kości przedramienia lewego z przemieszczeniem i ubytkiem kostnym. Kończynę unieruchomiono, powódkę skierowano do dalszego leczenia. W dniu 19 stycznia 2010 r. poddano ją zabiegowi operacyjnemu nastawienia złamania ze stabilizacją kości ramieniowej i promieniowej. Powódka była

hospitalizowana do 25 stycznia 2010 r. Leczenie kontynuowała w poradni ortopedycznej. Kolejna hospitalizacja powódki miała miejsce w dniach 17-24 czerwca 2010 r. Rozpoznano bowiem brak zrostu kości przedramienia lewego oraz destabilizację zespolenia kości łokciowej i promieniowej. W dniu 18 czerwca 2010 r. usunięto powódce płyty z kości promieniowej i łokciowej oraz dokonano przeszczepu kości z talerza biodrowego. Powódka przeszła kolejną operację, następnie jej ręka została unieruchomiona za pomocą gipsu. Odbywała wizyty kontrolne w poradni ortopedycznej. Podczas jednej z nich została skierowana do szpitalnego oddziału ortopedycznego. Powódka w szpitalu w Z. przebywała od 17 listopada 2010 r. do 14 grudnia 2010 r. W miejscu po zespoleniu rozpoznano złamanie kości promieniowej lewej. Powódce zalecono m.in. leczenie E. – ultradźwiękowym systemem leczenia trudnych złamań. Powódka była hospitalizowana w szpitalu w Z. jeszcze w dniach 6-8 kwietnia 2011 r., kiedy poddano ją zabiegowi w celu usunięcia stabilizatora wewnętrznego, a także w okresie od 15 do 17 kwietnia 2012 r., gdy poddano ją kolejnemu zabiegowi operacyjnemu z uwagi na rozpoznanie złamania kości promieniowej w miejscu po zespoleniu i staw rzekomy.

W związku z przebyłym urazem powódka musi nosić ortezę, która unieruchamia nadgarstek i kciuk lewy oraz stabilizuje staw łokciowy lewy. Przy pomocy ortozy powódka potrafi zgiąć staw łokciowy i lekko poruszać placami. Jednakże po zdjęciu ortozy występuje brak ruchomości ręki.

Powódka ma liczne blizny pooperacyjne, mięśnie jej lewej ręki są wiotkie. Od stawu łokciowego po nadgarstek i palce dłoni lewej brak jest czynności motorycznych.

Rokowania na przyszłość są bardzo niepewne. Powódka będzie wymagała zabiegów rekonstrukcyjnych przedramienia oraz rehabilitacji i leczenia farmakologicznego. Wiązać się to będzie z cierpieniem fizycznym i psychicznym. Nie da się również wykluczyć przyszłej amputacji ręki. Uszczerbek na zdrowiu powódki powstały w związku ze zdarzeniem wynosi 45 % i ma charakter stały. Powódka funkcjonuje praktycznie jako osoba jednoręczna. Ma trudności w wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego, w związku z czym potrzebuje opieki i pomocy osób trzecich w wymiarze 2 godzin na dobę.

Powódka przed zdarzeniem z 14 stycznia 2010 r. nie leczyła się psychiatrycznie, neurologicznie, ani odwykowo. Nigdy wcześniej nie korzystała z pomocy psychologa. U powódki nie rozpoznano zaburzeń depresyjnych, czy lękowych, ani też zespołu stresu pourazowego. Po wypadku powódka również nie korzystała z leczenia psychiatrycznego ani oddziaływania psychoterapeutycznego.

Powódka obawia się kolejnych operacji i ich wyników. Odczucia tego typu są naturalną reakcją w procesie leczenia.

W chwili zdarzenia powódka miała 55 lat. Od 2009 r. była emerytką. Przed wypadkiem była osobą aktywną i towarzyską. Zajmowała się zdecydowaną większością obowiązków domowych, lubiła również pracę w ogródku. Powódka jest osobą praworęczną. Posiadała zdolności manualne, chciała wykonywać ozdoby i robotki ręczne. Mimo emerytury, zamierzała być wolontariuszką w schronisku dla zwierząt. W związku z wypadkiem i całkowitą niesprawnością lewej ręki musiała zrezygnować ze swoich planów. Nie może wykonywać wielu czynności, które sprawiały jej kiedyś przyjemność. Obowiązki domowe wykonują obecnie jej mąż i córka. Powódka nie jest bowiem w stanie samodzielnie wykonać podstawowych czynności życia codziennego, ma problemy z przyrządzaniem posiłków – nie potrafi np. obrać produktów, ani ich pokroić. Powódka potrzebuje pomocy przy ubieraniu się i toalecie, nie potrafi zasznurować butów, zapiąć guzików.

Wypadek z 14 stycznia 2010 r. wywołał u powódki znaczny ból fizyczny, który nadal się utrzymuje, choć z mniejszą intensywnością. Nasilenie bólu jest różne, w zależności od pogody. Przez pierwsze trzy miesiące powódka stale zażywała leki przeciwbólowe, miała problemy z zasypianiem. Podczas leczenia schudła 9 kilogramów. Wypadek związany był również z cierpieniem psychicznym, wywołał stres i lęk. Powódka nie może pogodzić się ze swoją niepełnosprawnością. Czuje się niekomfortowo, zmuszona korzystać z pomocy innych osób. Boi się wychodzić z domu, gdy na ulicach jest śnieg. Obecnie powódka nie może prowadzić samochodu, co kiedyś czyniła. Obawia się również poruszać komunikacją miejską, krępuje się, kiedy ludzie patrzą na jej rękę.

Powódka w okresie leczenia wydatkowała na leki kwotę 413,04 zł. Kupowane lekarstwa były zalecone przez zajmujących się nią lekarzy. Powódka wydała także 30 zł na badania rentgenowskie, 113,34 zł na opatrunki oraz 2.000 zł na zakup ortozy. W związku z zaleceniem lekarzy wzięła w najem sprzęt medyczny przydatny przy leczeniu trudnych złamań, w zamian za kwotę 1.500 zł.

Gdy powódka była hospitalizowana w R. i Z., odwiedzali ją bliscy – mąż (F. H.) i córka (Z. H.), którzy w tym celu przyjeżdżali do szpitala, w którym przebywała. Oboje poruszali się samochodem osobowym marki A. (...), należącym do F. H.. Kiedy powódka zakończyła leczenie szpitalne, jej mąż woził ją na wizyty lekarskie do poradni szpitali w R. i Z..

Przed wniesieniem pozwu do sądu powódka zgromadziła dokumentację medyczną, co kosztowało ją łącznie 71,72 zł oraz zleciła wykonanie opinii medyczno-prawnej w celu określenia jej uszczerbku na zdrowiu oraz zasadności dochodzenia od pozwanych odszkodowania i zadośćuczynienia. Koszt tej opinii wyniósł 1.200 zł. Wnioski sformułowane w opinii były zbieżne z wnioskami biegłego sądowego.

Powódka w związku z wypadkiem wymagała pomocy osób trzecich. Pomocy takiej udzielali jej mąż, córka i narzeczony córki, to jest M. L.. Osoby najbliższe poświęcały jej swój czas, wykonując czynności pielęgnacyjne i służąc bieżącą pomocą. W okresie od wypadku do 28 lutego 2010 r. powódka wymagała pomocy przez około 8 godzin na dobę, następnie zakres pomocy potrzebnej powódce zmniejszał się, jednakże w dalszym ciągu potrzebuje pomocy osób trzecich, mianowicie w wymiarze 2 godzin na dobę. Koszt jednej godziny wykonywania czynności polegających na opiece i pielęgnacji, według stawek stosowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (MOPS) w R., w okresie od początku stycznia 2010 r. do 28 lutego 2010 r. wynosił 14,59 zł, od 1 marca 2010 r. do 31 grudnia 2010 r. – 15,10 zł, od 1 stycznia 2011 r. do 31 marca 2011 r. – 14,10 zł, od 1 kwietnia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. – 10 zł, w 2012 r. – 10,72 zł za godzinę.

Na skutek wypadku z 14 stycznia 2010 r. zwiększyły się potrzeby powódki. W dalszym ciągu potrzebuje ona opieki i pomocy osób trzecich w wymiarze około 2 godzin na dobę. Od 16 lutego 2015 r. stawka za godzinę pracy, polegającej na opiece i pielęgnacji, jaka jest stosowana w MOPS w R. wynosi 11,54 zł. Miesięczny koszt udzielania powódce niezbędnej pomocy wynosi 702,01 zł. Ponadto powódka musi nosić ortezę, której koszt to 2.000 zł. Orteza wymieniana musi być co 2 lata. Co 4 miesiące powódka musi wymieniać zapięcie do kortezy, co kosztuje 50 zł, natomiast co 6 miesięcy wymieniać należy wyściółkę ortozy, co każdorazowo kosztuje 100 zł. Średni miesięczny koszt, jaki powódka ponosi w związku z koniecznością noszenia ortozy wynosi 112,50 zł.

Targowisko przy ulicy (...) w R. usytuowane jest na terenach stanowiących własność Gminy R.. W miejscu tym znajduje się ogrodzona przestrzeń z przeznaczeniem na handel. Ponadto w każdy czwartek, w związku z dużym zainteresowaniem kupców, stragany rozmieszczane są również poza wyznaczonym terenem, to jest na chodnikach wzdłuż sąsiadujących ulic: W. i K.. Częściowo stragany znajdują się także na jezdniach tych ulic. W czwartki, gdy handel obejmuje większy zasięg, ul. (...) wyłączona jest z ruchu kołowego – po jezdni poruszają się piesi.

Targowisko organizowane jest w oparciu o umowę nr (...) z 20 stycznia 2009 r., zawartą pomiędzy Gminą R. a H. G., prowadzącym działalność gospodarczą. Działki o numerach (...), stanowiące ul. (...), nie są objęte tą umową. Zgodnie z § 4 umowy, dzierżawca (zarządca terenu) zobowiązany jest do „utrzymania w należyтым porządku i czystości przedmiotu dzierżawy i przyległego terenu”. Na terenie targowiska sprzątaniami i odśnieżaniem zajmował się H. G.. Za sprzątaniami i odśnieżaniem ul. (...) odpowiedzialna była Gmina R.. Zdarzało się w środy, że H. G. podejmował interwencje, gdy widział, że ulica (...), na której następnego dnia miał się odbyć targ, nie jest należycie odśnieżona. Swoje zastrzeżenia zgłaszał do Straży Miejskiej, do punktu interwencji kryzysowej bądź bezpośrednio pozwanej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, wiedząc, że to ta spółka z upoważnienia miasta zajmuje się odśnieżaniem. H. G. nigdy nie przejmował odpowiedzialności za utrzymanie w należyтым stanie ul. (...). Miejsce to objęte było zakresem działań pozwanej spółki z o.o., która odśnieżała ul. (...) w dniach, w których nie odbywał się handel oraz w czwartki po zakończeniu handlu.

Na podstawie umowy z 23 września 2009 r., zawartą z Gminą R., pozwana spółka z o.o. zobowiązała się do zimowego utrzymania dróg na terenie miasta R.. Ulica (...) znajdowała się w drugiej, z czterech kolejności zimowego utrzymania. Pozwana spółka z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiedzialna była za odśnieżanie dróg, nie za odśnieżanie chodników. Nie dysponowała małym sprzętem do ręcznego odśnieżania. W dni targowe pozwana spółka z o.o. nie odśnieżała ul. (...), gdyż z uwagi na odbywające się tam targowisko i ruch ludzi nie było możliwości wjechania na ulicę sprzętem ciężkim.

W dniach 13-14 stycznia 2010 r. na terenie R. nie odnotowano opadów śniegu. Śnieg padał 12 stycznia 2010 r., ale opady były nieznaczne (1,9 mm w ciągu doby). Temperatura w tym okresie wynosiła około -3 stopni Celsjusza.

W dniu 14 stycznia 2010 r. ul. (...) nie była utrzymana z sposób prawidłowy. Na jezdni znajdowała się niewielka warstwa śniegu, pod którą był zastarzały lód; jezdnia nie była odpowiednio posypana.

Pozwana spółka z o.o. zawarła z pozwaną (...) S.A. umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej w związku z zimowym odśnieżaniem dróg. Zgodnie z ogólnymi warunkami umowy, suma ubezpieczenia stanowi górną granicę odpowiedzialności (...) S.A. za szkody powstałe ze wszystkich wypadków ubezpieczeniowych i jednocześnie ustanowiony został limit odszkodowania dla jednego wypadku. Granicę odpowiedzialności określono w kwocie 100.000 zł, limit odszkodowania dla jednego zdarzenia wynosi 10.000 zł.

Pismem z 29 czerwca 2011 r., doręczonym 2 lipca 2011 r., powódka – reprezentowana przez pełnomocnika – zgłosiła pozwanej spółce z o.o. szkodę i zażądała zapłaty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 413,04 zł tytułem kosztów leczenia, 911,69 zł tytułem kosztów transportu, 34,71 zł tytułem kosztów pozyskania dokumentacji medycznej, wyznaczając w tym celu 14-dniowy termin. Pozwana spółka z o.o. pismo powódki z 29 czerwca 2011 r. przekazała pozwanej (...) S.A. Zakład ubezpieczeń pismem z 26 lipca 2011 r. zwrócił się do powódki o dodatkowe dokumenty. Następnie pismem z 24 października 2011 r. (...) S.A. odmówiła spełnienia roszczeń powódki. Ostatecznie jednak pozwana (...) S.A. uznała swoją odpowiedzialność i 18 kwietnia 2012 r. zapłaciła powódce 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy wskazał dowody, na których się oparł oraz przedstawił ocenę ich wiarygodności i mocy dowodowej. Oddalił wniosek pozwanej spółki z o.o. o zwrócenie się do MOPS w R. o informacje o zakresie i wymiarze świadczeń opiekuńczych, jakie przy spełnieniu dodatkowych przesłanek mogłaby uzyskać powódka. Powódka nie dochodzi świadczeń socjalnych, ale odszkodowania za poniesioną szkodę. Zakres niezbędnej pomocy i jej wymiar wynika z opinii biegłego, zaś dokument dotyczący aktualnych stawek za czynności opiekuńczo-pielęgnacyjne, pochodzący od MOPS w R., przedstawiła powódka. Dane wynikające z tego dokumentu Sąd Okręgowy uznał za wystarczające dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwana (...) spółka z o.o. odpowiada względem powódki na podstawie art. 415 k.c., zgodnie z którym, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami odpowiedzialności na podstawie tego przepisu prawa jest powstanie szkody, zawinione działanie lub zaniechanie oraz związek przyczynowy między nim a wyrządzoną szkodą. Aby uznać, że czyn sprawcy pociąga za sobą odpowiedzialność cywilną, musi on być bezprawny, niezbędne jest również przypisanie sprawcy winy, co sprowadza się do postanowienia sprawcy zarzutu, że w konkretnych okolicznościach popełnił czyn umyślnie bądź na skutek lekkomyślności lub też niedbalstwa nie dołożył należytej staranności, jakiej można wymagać od niego w danej sytuacji. Zaistniały wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanej (...) spółki z o.o. względem powódki za skutki wypadku z 14 stycznia 2010 r.

Ulica (...) w R., gdzie 14 stycznia 2010 r. doszło do wypadku, o który idzie w sprawie, stanowi własność Gminy R.. Na tej Gminie ciąży obowiązek utrzymania tego miejsca w należytym stanie (art. 3 ust. 2 pkt 11 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach). Jednakże umową z dnia 23 września 2009 r. (nr (...)) Gmina powierzyła pozwanej spółce z o.o., profesjonalnie zajmującej się tego typu usługami, obowiązek należytego utrzymania dróg w R.. Tym samym zwolniła się z odpowiedzialności za skutki zdarzeń związanych z nienależytym stanem utrzymania dróg (art. 429 k.c.), a ponosi ją pozwana spółka z o.o., która miała obowiązek utrzymania

we właściwym stanie ul. (...) w R., umożliwiającym bezpieczne z niej korzystanie. W okresie zimowym obowiązek pozwanej spółki z o.o. sprowadzał się do prawidłowego odśnieżenia ulicy, usunięcia lodu, czy posypania nawierzchni odpowiednim środkiem. Zgodnie z art. 355 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Należyta staranność w zakresie działalności gospodarczej ocenia się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że pozwana spółka z o.o., będąca podmiotem profesjonalnym, nie dołożyła należytej staranności przy utrzymaniu ul. (...) w R.. W dniu 14 stycznia 2010 r. na nawierzchni tej ulicy znajdowała się bowiem warstwa zastarzałego lodu, pokryta niewielką warstwą śniegu. W miejscu tym wiele osób traciło równowagę, a nawet upadało. Mimo ciężącego na pozwanej spółce z o.o. obowiązku, wynikającego z umowy zawartej z Gminą R., pozwana nie odśnieżyła ul. (...) w sposób prawidłowy. Z odpowiedzialności za skutki zdarzenia pozwanej spółki z o.o. nie zwalnia to, że w dniu zdarzenia na ul. (...) odbywało się targowisko, a jezdnia została udostępniona do ruchu pieszego, co uniemożliwiało pozwanej wjechać tam ciężkim sprzętem do odśnieżania. Z umowy łączącej pozwaną spółkę z o.o. i Gminę R., jak też z umowy dotyczącej organizacji targowiska, którą Gmina R. zawarła z H. G., nie wynika, by pozwana spółka z o.o. nie była odpowiedzialna za stan ulicy w czasie odbywania się handlu. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że argumentacja pozwanej spółki z o.o. w tym przedmiocie nie uwzględnia tego, że w dniach 13 i 14 stycznia 2010 r. w R. nie było opadów śniegu, zaś opady z 12 stycznia 2010 r. były bardzo nieznaczne. Takie warunki atmosferyczne dają podstawę do uznania, że lód, na którym przewróciła się powódka, nie powstał w dniu 14 stycznia 2010 r., gdy na ul. (...) odbywał się handel, lecz znajdował się tam już wcześniej. Świadkowie określali ten lód jako zastarzały. Stan dróg w dniu 14 stycznia 2010 r. pozwana spółka z o.o. w swoich raportach określała jako „czarne, mokre”. Miała więc czas i możliwość, by zadbać o stan ul. (...) jeszcze przed otwarciem targowiska, czego jednak nie uczyniła, co jednoznacznie świadczy o jej braku staranności w wykonywaniu czynności gwarantujących bezpieczeństwo. Bezprawność zachowania pozwanej polegała na naruszeniu obowiązku wynikającego z umowy łączącej ją z Gminą R., a także z naruszenia zasad określonych w ustawie o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz ustawie o drogach publicznych, których obowiązek realizacji pozwana spółka z o.o. przejęła na siebie przez zawarcie umowy dotyczącej zimowego utrzymania dróg.

Pomiędzy zaniedbaniem pozwanej spółki z o.o., polegającym na braku utrzymania odpowiedniego stanu ulicy, a powstałą u powódki szkodą, polegającą na obrażeniach ciała, stratach materialnych i doznanej krzywdzie, istnieje związek przyczynowy. Gdyby bowiem ul. (...) w R. została należyście odśnieżona i oczyszczona z lodu, powódka nie przewróciłaby się w tym miejscu i nie doznała szkody.

Zgodnie z art. 445 § 1 z związku z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Dla rozstrzygnięcia w tej kwestii mają znaczenie takie okoliczności jak rozmiar doznanej krzywdy, trwałość skutków zdarzenia, wiek poszkodowanego, czy jego dotychczasowy tryb życia. Biorąc pod uwagę te okoliczności, a także uwzględniając fakt wcześniejszego przyznania powódce tytułem zadośćuczynienia kwoty 20.000 zł, Sąd Okręgowy uznał za zasadne powództwo o zapłatę 170.000 zł z tego tytułu, gdyż łącznie zadośćuczynienie w kwocie 190.000 zł jest adekwatne do doznanej krzywdy.

W ocenie Sądu Okręgowego, krzywda, jakiej powódka doznała w wyniku zdarzenia z 14 stycznia 2010 r. jest bardzo znaczna. W jego następstwie powódka funkcjonuje faktycznie jako osoba jednoręczna. Sąd Okręgowy miał także na uwadze dotkliwy i długotrwały proces leczenia powódki. W związku z uszkodzeniem ręki musiała poddać się aż pięciu operacjom, co każdorazowo wiązało się z kilku lub kilkunastodniowym pobytem w szpitalu. Samo zdarzenie, jak i długotrwały proces leczenia oraz rehabilitacji wiązał się z dużym natężeniem bólu. Przez pierwsze trzy miesiące po zdarzeniu powódka niemal cały czas znajdowała się pod wpływem działania leków uśmierzających ból, które działały jedynie częściowo. Pomimo znacznego upływu czasu od zdarzenia powódka nadal, w zależności od pogody czuje ból w ręce. Musiała zażywać także inne lekarstwa, chodzić na wizyty kontrolne, poddawać się rehabilitacji. Krzywdę powódki zwiększał również fakt, że pomimo podjętych przez nią starań, leczenie i rehabilitacja nie przyniosły spodziewanego efektu. Uszczerbek na zdrowiu powódki został określony na 45 %, a rokowania co do przyszłego stanu zdrowia powódki są niepewne. Będzie musiała najprawdopodobniej przejść kolejne zabiegi operacyjne. Nie da się również wykluczyć przyszłej amputacji ręki.

Obecnie powódka nie jest w stanie funkcjonować zupełnie samodzielnie. Nie potrafi bez pomocy innych osób wykonać podstawowych czynności życiowych. Potrzebuje pomocy przy myciu i ubieraniu. Nie potrafi sama zapiąć guzików, zasnurować butów, czy zapiąć stanika. Powódka w bardzo ograniczonym zakresie wykonuje czynności domowe, które kiedyś należały do jej obowiązków. Powódka przygotowywała posiłki, robiła przetwory. Obecnie nie potrafi wykonać takich czynności jak obranie czy pokrojenie produktów spożywczych.

Faktyczna jednoręczność powódki, oprócz bardzo znacznych utrudnień w codziennym funkcjonowaniu, jest dla niej kłopotliwa, wywołuje stres i frustrację. Powódka musi liczyć na pomoc innych osób. Gdy jest sama w domu, nie może wykonać niektórych czynności. Powódka nie może obecnie prowadzić samochodu, co czyniła przez wypadek. Korzystanie z komunikacji publicznej jest dla niej utrudnione, w związku z czym jest zależna od męża, który jednak także ma problemy ze zdrowiem.

Powódka w chwili zdarzenia miała 55 lat. Była osobą towarzyską i aktywną. Krótco przed zdarzeniem (w 2009 r.) powódka przeszła na emeryturę. W związku z większą ilością wolnego czasu miała wiele planów. Zamierzała pracować jako wolontariuszka w schronisku dla zwierząt, chciała również realizować swoje pasje związane z posiadanymi wcześniej zdolnościami manualnymi. Obecnie powódka musiała zrezygnować lub bardzo poważnie ograniczyć swoje plany. Nie jest już osobą tak otwartą i towarzyską jak kiedyś.

Biorąc wszystko powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy za adekwatną do stopnia uszczerbku, doznawanych cierpień i ograniczeń życiowych, jak i poczucia krzywdy, pozostających w związku ze skutkami wypadku z 14 stycznia 2010 r. uznał kwotę 190.000 zł. Ta suma pieniężna pozwoli w pewnej mierze zrekompensować krzywdy powódki, bez jej bezpodstawnego wzbogacenia. Uwzględniając fakt, że 18 kwietnia 2012 r. pozwana (...) S.A. wypłaciła powódce kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zasądził na rzecz powódki od pozwanej spółki z o.o. kwotę 170.000 zł tytułem zadośćuczynienia.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 w związku z art. 455 k.c. Powódka zgłosiła szkodę pozwanej spółce z o.o. pismem z 29 czerwca 2011 r., żądając zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 60.000 zł w terminie 14 dni od doręczenia wezwania do zapłaty. W wyniku tego wezwania powódka w dniu 18 kwietnia 2012 r. otrzymała od pozwanej (...) S.A. kwotę 20.000 zł. Wprawdzie pozwana (...) spółkę z o.o. nie wiąże 30-dniowy termin na spełnienie świadczenia, jaki wynika z art. 817 k.c., jednak był wystarczający, żeby pozwana wykonała swoje zobowiązanie. Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe od kwoty 40.000 zł od 26 sierpnia 2011 r., od kwoty 45.000 zł od 13 października 2013 r., to jest od trzydziestego pierwszego dnia po dniu doręczenia odpisu pozwu, oraz od kwoty 85.000 zł od 25 kwietnia 2015 r., to jest od trzydziestego pierwszego dnia po dniu doręczenia pisma rozszerzającego powództwo. Uwzględnił też, jako zasadne, powództwo o odsetki ustawowe od wypłaconej już kwoty 20.000 zł za okres od 26 sierpnia 2011 r. do 17 kwietnia 2012 r., to jest do dnia poprzedzającego dzień wypłaty roszczenia. Żądanie zasądzenia odsetek do dnia 18 kwietnia 2012 r. podlegało oddaleniu, jako bezzasadne, skoro kwota 20.000 zł została zapłacona w tym właśnie dniu.

Powództwo o odszkodowanie oparte jest o art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Leczenie szpitalne, ambulatoryjne i rehabilitacyjne powódki było celowe. Wiązało się z koniecznością dojazdów oraz zakupu lekarstw i sprzętu medycznego. Powódka była uprawniona do podjęcia wszelkich starań dla zminimalizowania skutków zdarzenia. Powódka przedstawiła rachunki za badanie rentgenowskie (30 zł), zakup opatrunków (113,34 zł), najem sprzętu medycznego E.(...) przydatnego przy leczeniu trudnych złamań (1.500 zł) oraz za zakup ortezy (2.000 zł). Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że powódka poniosła koszty lekarstw, zgodnie z przedstawionym przez nią zestawieniem (413,04 zł), mimo braku faktur VAT dokumentujących zakup lekarstw. Konieczność zażywania wskazanych leków wynika bowiem z dokumentacji medycznej powódki oraz opinii biegłego.

Sąd Okręgowy za zasadne uznał również żądanie zwrotu kosztów uzyskania dokumentacji medycznej (71,72 zł) oraz sporządzenia opinii medyczno-prawnej (1.200 zł). Poczynienie wskazanych wydatków było niezbędne do oceny

zasadności skierowania roszczenia przeciwko pozwanym. Powódka nie ma wiedzy medycznej. Żeby określić zakres swoich obrażeń i na tej podstawie sformułować żądania, musiała pozyskać dokumentację medyczną i skorzystać z usług profesjonalnego podmiotu. Bez znaczenia pozostają powiązania zawodowe lekarza sporządzającego opinię z pełnomocnikiem, z którego usług powódka skorzystała. Wykonana opinia, mimo że nie stanowi dowodu w sprawie, zawiera wnioski zbieżne z wnioskami wynikającymi z opinii biegłego sądowego. W tych okolicznościach poniesione przez powódkę wydatki pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z 14 stycznia 2010 r.

W zakres należnego powódce odszkodowania wchodzi również kwota 911,69 zł, stanowiąca równowartość kosztów transportu. Powódka nie przedstawiła rachunków za zużyte paliwo, jednakże przedłożone przez nią wyliczenie, w zestawieniu z treścią dokumentacji medycznej oraz zeznaniami jej i jej najbliższych, Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne. Wskazana kwota stanowi zarówno koszt dojazdu rodziny do powódki przebywającej w szpitalu, jak i koszt dowożenia powódki na wizyty kontrolne. Poniesienie tych kosztów jest uzasadnione. Wizyty najbliższej rodziny u osoby przebywającej w szpitalu są pożądane i uzasadnione z punktu widzenia samopoczucia i stanu zdrowia psychicznego powódki. Ponieważ powódka z uwagi na stan swojego zdrowia nie mogła poruszać się komunikacją miejską, celowe było dowożenie jej samochodem przez jej męża. Sąd Okręgowy zaakceptował stanowisko powódki, która obliczając koszty transportu posłużyła się stawkami wynikającymi z rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 26 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalenia sposobu dokonywania zwrotu kosztów używanych do celów służbowych samochodów osobowych. Rozporządzenie to dotyczy podróży służbowych i nie znajduje wprost zastosowania do sytuacji występującej w sprawie, ale uprawnione jest posilkowanie się stawkami wynikającymi z rozporządzenia, które w sposób zobjektywizowany przedstawia koszt przejechania samochodem osobowym jednego kilometra, na który składa się nie tylko wartość paliwa, lecz również amortyzacja pojazdu.

Powódka domagała się także zasądzenia, ostatecznie, kwoty 30.378,64 zł tytułem kosztów opieki innych osób w okresie od 14 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2012 r. oraz kwoty 15.257 zł tytułem kosztów opieki osoby trzeciej w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2014 r. Powódka takiej pomocy wymagała od dnia wypadku i wymaga jej nadal. Pomoc świadczyli jej najbliżsi, zwłaszcza mąż i córka. Bezpośrednio po zdarzeniu (w okresie od 14 do 28 stycznia 2010 r.) powódka potrzebowała pomocy takiej w wymiarze 8 godzin na dobę. Powódka miała prawo do dodatkowych usług pielęgnacyjnych, świadczonych jej przez osoby najbliższe, także w czasie pobytu w szpitalu. Pomoc taka stanowi bowiem prawo pacjenta. W okolicznościach niniejszej sprawy, z uwagi na stan zdrowia powódki, pomoc ta była celowa i konieczna. Aktualnie, od 1 marca 2010 r., wymiar pomocy potrzebnej powódce przy wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego wynosi 2 godziny na dobę. Zasadność roszczenia z tytułu kosztów opieki nie jest uzależniona od faktycznego ich poniesienia. Bez znaczenia jest więc, kto taką opiekę rzeczywiście świadczył – profesjonalny podmiot, pobierający za swoje usługi wynagrodzenie czy członkowie rodziny osoby poszkodowanej. W przeciwnej sytuacji osoba, której pomocy udziela rodzina znalazłaby się w sytuacji gorszej niż osoba, która skorzystała z usług profesjonalnego podmiotu. W rozpoznawanej sprawie kwestionowana była również wysokość stawki należnej za usługi opiekuńczo-pielęgnacyjne wykonywane przez męża i córkę powódki. Sąd Okręgowy za zasadne uznał przyjęcie stawek obowiązujących w MOPS w R., które kształtowały się w granicach od 10 do 15,10 zł za godzinę, zaś obecnie wynoszą 11,54 zł za godzinę. Stawki wynagrodzenia za godzinę pracy polegającej na opiece i pielęgnacji nad osobą chorą nie są wygórowane. Bez znaczenia jest, że najbliżsi powódki nie posiadają profesjonalnych umiejętności opiekuńczych. W rzeczywistości wykonywali oni bowiem wszystkie czynności niezbędne w opiece nad powódką. Z tej przyczyny zasądzeniu podlegała kwota 45.653,24 zł tytułem kosztów opieki.

Mając na uwadze wszystkie wymienione wyżej koszty poniesione przez powódkę, Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki kwotę 51.875,43 zł tytułem odszkodowania.

Zasądził też odsetki ustawowe od kwoty:

- 1.359,44 zł, na którą składa się koszt lekarstw, części dokumentacji medycznej oraz transportu – od dnia 26 sierpnia 2011 r. (wezwanie do zapłaty tej kwoty powódka wystosowała pismem z dnia 29 czerwca 2011 r., a więc 26 sierpnia 2011 r. roszczenie było wymagalne);

- 33.258,99 zł, na którą składa się koszt lekarstw, najmu sprzętu medycznego, badań rentgenowskich, części dokumentacji medycznej, opinii prawno-medycznej i opieki w okresie od 14 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2012 r. – od dnia 13 października 2013 r., to jest od trzydziestego piątego dnia po doręczeniu odpisu pozwu;
- 2.000 zł, na która składa się koszt ortozy – od dnia 13 czerwca 2014 r., to jest od trzydziestego pierwszego dnia po dniu doręczenia pozwanej spółce z o.o. pisma zawierającego żądanie zapłaty tej kwoty;
- 15.257 zł, na którą składają się koszty opieki w okresie od 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2014 r. – od dnia 25 kwietnia 2015 r., to jest od trzydziestego pierwszego dnia po doręczeniu pozwanej pisma zawierającego żądanie zapłaty tej kwoty.

Zgodnie z art. 444 § 2 k.c., jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Żądanie powódki w tym zakresie okazało się zasadne, wykazała bowiem, że w związku ze zdarzeniem z 14 stycznia 2010 r. zwiększyły się jej potrzeby. Powódka, mimo upływu kilku lat od wypadku, w dalszym ciągu potrzebuje pomocy osób trzecich w codziennych czynnościach. Rokowania co do stanu jej zdrowia są tego rodzaju, że nie będzie osobą całkowicie samodzielna. Wymiar niezbędnej powódce pomocy wynosi 2 godziny na dobę. Obecna stawka za tego typu czynność to 11,54 zł za godzinę. Zatem miesięczny koszt opieki nad powódką to 702,01 zł. Ponadto powódka zmuszona jest do ponoszenia kosztów związanych z zakupem i eksploatacją ortozy. Wykazany przez nią koszt z tym związany to 112,50 zł miesięcznie. Zasadne więc było powództwo o rentę w wysokości 814,51 zł miesięcznie. Ponieważ jednak żądanie zasądzenia renty od 1 stycznia 2015 r. zostało skutecznie wyrażone względem pozwanej spółki z o.o. dopiero w dniu 24 kwietnia 2015 r., Sąd Okręgowy skapitalizował rentę za okres od stycznia do kwietnia 2015 r., zasądzając z tego tytułu kwotę 3.066,04 zł, a także zasądził w wysokości 814,51 zł miesięcznie, poczynając od maja 2015 r. Powództwo w zakresie odsetek za okres sprzed sformułowania żądania zasądzenia renty zostało oddalone.

Umorzenie postępowania w zakresie kwoty 75 387,72 zł z tytułu kosztów opieki Sąd Okręgowy uzasadnił cofnięciem powództwa w tym zakresie i treścią art. 355 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanej (...) spółki z o.o. w R. za przyszłe skutki wypadku z 14 stycznia 2010 r., uznając, że powódka nie wykazała interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. Wyjaśnił, że tego rodzaju żądanie nie straciło racji bytu wraz z wejściem w życie art. 442¹ k.c., dotyczącego przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym. Jednakże jego zasadność oceniać należy z uwzględnieniem okoliczności każdego konkretnego przypadku. W ocenie Sądu Okręgowego, powódka w razie ujawnienia się dalszych strat i krzywd, które nie były przedmiotem niniejszego postępowania, będzie mogła wytoczyć powództwo o zapłatę. Możliwość uzyskania ochrony prawnej poprzez powództwo o zapłatę, sprawia, że powódka nie ma interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie. Nic nie stoi na przeszkodzie, by powódka w przyszłym procesie powoływała się na ustalenia faktyczne i rozstrzygnięcie zapadłe w niniejszej sprawie.

Oddalając powództwo względem pozwanej (...) S.A. w Ł., Sąd Okręgowy stwierdził, że ta pozwana objęła ochroną ubezpieczeniową działania pozwanej (...) spółki z o.o. Jednakże odpowiedzialność pozwanej (...) S.A., wynikająca z umowy łączącej obie pozwane, była ograniczona. Strony tej umowy określiły bowiem, że górna granica odpowiedzialności ubezpieczyciela wynosi 100.000 zł, zaś granica odpowiedzialności dla jednego wypadku to 10.000 zł. Ponieważ pozwana (...) S.A. wypłaciła powódce kwotę 20.000 zł, w całości zrealizowała swoje zobowiązanie. Pozwana (...) S.A. dopiero pod koniec postępowania sądowego, w piśmie z 23 marca 2015 r., podniosła zarzut ograniczenia swojej odpowiedzialności.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy na zasadzie art. 102 k.p.c. nie obciążył powódki kosztami procesu w części skierowanej przeciwko pozwanej (...) S.A., mimo że powódka przegrała proces w tym zakresie. Powódka nie była bowiem świadoma treści umowy łączącej obie pozwane. Gdyby pozwana (...) S.A. wcześniej podniosła zarzut ograniczenia odpowiedzialności, powódka mogłaby zweryfikować żądanie.

Orzeczenie o pozostałych kosztach procesu Sąd Okręgowy umotywował treścią art. 98 k.p.c. Uwzględnił fakt, że powódka utrzymała się w całości z żądaniem po jego ostatecznym sprecyzowaniu, zaś cofnięcie części pozwu stanowiło w istocie zmianę podstawy faktycznej powództwa, przy czym pozwana spółka z o.o. nie zgłosiła żądania przyznania kosztów z tego tytułu. Na kwotę 9.984,92 zł zasądzoną od pozwanej (...) spółki z o.o. na rzecz powódki złożyła się uiszczona przez powódkę opłata od pozwu (5.000 zł), pokryte przez nią koszty opinii biegłych (1.367,92 zł), koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł (§ 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu – tekst jednolity w Dz. U. z 2013 r. poz. 490 z późn. zm.) i opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Uwzględniając koszty zastępstwa radcowskiego na podstawie wskazanego rozporządzenia, Sąd Okręgowy nie zasądził kosztów dojazdu pełnomocnika powódki na rozprawę, stosując odpowiednio art. 98 § 2 zdanie drugie k.p.c.

Orzeczenie o nieuiszczonych kosztach sądowych umotywował treścią art. 113 ust. 1 uksc.

Sąd Okręgowy wyjaśnił też rozstrzygnięcie o kosztach interwencji ubocznej.

W apelacji powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanej (...) spółki z o.o. za przyszłe następstwa wypadku z dnia 14 stycznia 2010 r. przez uwzględnienie powództwa w tym zakresie, a także orzekającej o kosztach procesu od pozwanej spółki z o.o. przez zasądzenie z tego tytułu jeszcze kwoty 5.808,60 zł oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 189 k.p.c., a także przepisów postępowania, to jest art. 98 § 2 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity w Dz. U. z 2013 r. poz. 461 z późn. zm.).

W odpowiedzi na apelację powódki interwenient uboczny wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

W apelacji pozwana (...) spółka z o.o. wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej powództwo, po pierwsze, o zadośćuczynienie przez oddalenie powództwa w tym zakresie ponad kwotę 100.000 zł, po drugie, o odszkodowanie w kwocie 45.653,24 zł tytułem kosztów opieki, w kwocie 2.000 zł tytułem kosztów nabycia ortozy i w kwocie 1.200 zł tytułem kosztów opinii medyczno-prawnej przez oddalenie powództwa w tym zakresie, po trzecie, o rentę w kwocie 3.066 zł za czas od stycznia do kwietnia 2015 r. i rentę w kwocie po 841,51 zł miesięcznie, poczynając od maja 2015 r. przez oddalenie powództwa w tym zakresie, jak też o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylene wyroku w tej części i przekazanie sprawy w zakresie zaskarżonym Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, mianowicie art. 233 § 1 w związku z art. 232 k.p.c., art. 233 § 1 w związku z art. 278 w związku z art. 232 k.p.c.

Ponadto zarzuciła naruszenie prawa materialnego, to jest art. 444 § 1 i 2, art. 445, jak też art. 5 w związku z art. 444 i art. 445 k.c. oraz art. 193 k.p.c.

W apelacji interwenient uboczny wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części uwzględniającej powództwo, po pierwsze, o zadośćuczynienie przez oddalenie powództwa w tym zakresie ponad kwotę 75.000 zł, po drugie, o odszkodowanie w kwocie 1.200 zł tytułem kosztów opinii medyczno-prawnej, w kwocie 18.839,96 zł tytułem kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 30.396,24 zł od 13 października 2013 r. oraz od kwoty 15.257 zł od dnia 25 kwietnia 2015 r. przez oddalenie powództwa w tym zakresie, po trzecie, o rentę za czas od stycznia do kwietnia 2015 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 25 kwietnia 2015 r. w zakresie przewyższającym kwotę 1.956,40 zł i rentę w

zakresie przewyższającym kwotę 489,10 zł miesięcznie, zasądzoną od maja 2015 r. przez oddalenie powództwa w tym zakresie, jak też o zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Zarzucił naruszenie prawa materialnego, mianowicie art. 444 § 1 i 2, art. 445 § 1 oraz art. 6 w związku z art. 444 § 2 k.c.

W odpowiedzi na apelację pozwanej spółki z o.o. i interwenienta ubocznego powódka wniosła o oddalenie obu apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Jedynie apelacja powódki zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i, jako prawidłowe, przyjmuje je za własne.

Jeżeli chodzi o zakres opieki, jakiej powódka wymaga, w kwestii tej wypowiedział się biegły z zakresu chirurgii i ortopedii J. N.. W zasadniczej opinii (k. 294-295) podkreślił, że niesprawność lewej ręki powódki wiąże się z trudnościami w wykonywaniu czynności podejmowanych w codziennej aktywności życiowej, które biegły wskazał przykładowo (czynności związane z przygotowaniem posiłków, higieną osobistą, rozbieraniem się i ubieraniem, wykonywaniem zakupów, zwracając też uwagę na czynności precyzyjne, jak obcinanie paznokci, czy sznurowanie obuwia) i podkreślił, że powódkę dotknęło więcej tego rodzaju ograniczeń od wskazanych tytułem przykładu, gdyż praktycznie powódkę należy traktować jak osobę jednoręczną. Te ograniczenia wywołują konieczność podejmowania czynności opiekuńczych przez inne osoby przez czas trudny do określenia. Z uwagi na zarzut pozwanej spółki z o.o. do opinii J. N., w której nie określono czasu, przez jaki w ciągu dnia powódka wymaga pomocy, biegły w opinii uzupełniającej (k. 544) wskazał, że do dnia sporządzenia opinii uzupełniającej ten czas wynosi około dwóch godzin dziennie. Nie sposób nie dostrzec, że już w opinii zasadniczej biegły stwierdził potrzebę wykonywania czynności opiekuńczych w przyszłości, skoro wskazał na powołane wyżej przyczyny, ze względu na które powódka wymaga pomocy innych osób i stwierdził, że czas podejmowania tego rodzaju czynności jest trudny do określenia. Ze stwierdzenia w opinii uzupełniającej, że czas ten do opracowania tej opinii wynosił dwie godziny nie wynika, że po sporządzeniu tej opinii powódka wymaga pomocy w mniejszym rozmiarze czasu. Czas codziennej pomocy (2-3 godziny) udzielanej powódce również po opracowaniu opinii uzupełniającej przez biegłego J. N. wynika też z zeznań świadków F. H. (k. 612) i Z. H. (k. 612-613). Brak jest podstaw do oceny zeznań tych świadków za niewiarygodne. Przeciwnie również po opracowaniu opinii uzupełniającej przez J. N. powódka wymaga pomocy właśnie w tych czynnościach, które wskazane zostały w opinii. Stanowisko pozwanej spółki z o.o. w kwestii czasu, przez jaki powódka wymaga pomocy w każdym dniu, wymagałoby wykazania, że do wykonania czynności wskazanych przez biegłego obecnie potrzeba mniej czasu niż wcześniej. Jest to sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Wymagałoby to bowiem uznania, że – z nieznanymi przyczyn – czynności, które biegły wskazał jedynie tytułem przykładu, akcentując, że powódkę dotknęło więcej ograniczeń w możliwości wykonywania codziennych czynności, te same czynności (wyżej wskazane), które przed opracowaniem opinii uzupełniającej przez J. N. wymagały przeciętnie około dwóch godzin łącznie każdego dnia, od dnia opracowania opinii uzupełniającej możliwe są do wykonania w krótszym czasie. Pozwana spółka z o.o. nie kwestionuje przecież ustalenia, że tych czynności powódka wciąż nie może samodzielnie wykonywać.

Chybione są też zarzuty dotyczące korzystania przez powódkę z ortezy, w tym kosztów korzystania z tego urządzenia. Biegły w opinii zasadniczej (k. 494) wskazał na znaczny zanik mięśni przedramienia lewego powódki, ich wiotkość oraz brak napięcia mięśniowego, ruchomość patologiczną w miejscu złamania spowodowaną brakiem zrostu trzonów kości łokciowej i promieniowej, jak też na „cepowate” przedramię i brak czynności motorycznej lewej ręki powódki od stawu łokciowego po nadgarstek i palce dłoni lewej. Poza tym stwierdził w tej opinii, po pierwsze, że badaniu poddał powódkę, która zaopatrzona jest w ortezę przedramienną, unieruchamiającą nadgarstek i kciuk lewy oraz stabilizującą staw łokciowy lewy, po drugie, że powódka przy pomocy ortezy potrafi zgiąć staw łokciowy i lekko porusza palcami dłoni, po trzecie, że po zdjęciu ortezy przez powódkę występuje u niej brak ruchomości czynnej łokcia, nadgarstka i palców. Już tylko z tego opisu skutków korzystania i niekorzystania z ortezy, jaki biegły zawarł w opinii, wynika konieczność korzystania przez powódkę z ortezy, która u powódki unieruchamia nadgarstek i kciuk lewy oraz

stabilizuje staw łokciowy lewy, bez której u powódki występuje brak ruchomości czynnej łokcia, nadgarstka i palców. Ponadto z tego, że powódka stawiała się na badania przez biegłego z założoną ortezą, wynika, że faktycznie korzysta z tego urządzenia. Nie można więc w materiale sprawy dopatrzeć się podstaw do odmowy wiarygodności zeznania powódki co do korzystania z ortozy, jak i ponoszonych przez nią kosztów z tego tytułu (k. 614). Z zaświadczenia z 26 lutego 2015 r. (k. 582), wydanego przez K. S., sprzedawcę ortozy, wynika, że powódka nabyła ją 15 kwietnia 2014 r. Faktem powszechnie znanym, przez co nie wymagającym udowodnienia jest, że każde urządzenie podlega zużyciu, gdy jest wykorzystywane. Ani pozwana spółka z o.o., ani interwenient uboczny nie twierdzą nawet, że jest inaczej, jak też nie kwestionują kosztów ortozy i podlegających wymianie jej elementów, które są wskazane w zaświadczeniu K. S. (k. 582), jak i objęte są zeznaniem powódki (k. 614). Dowód z dokumentu prywatnego jest samodzielnym środkiem dowodowym, którego moc sąd ocenia według zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 r., IV CK 474/03, OSNC 2005, nr 6, poz. 113). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu, które właśnie zostało powołane, moc dowodowa dokumentu prywatnego nie sprowadza się do tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Z art. 245 k.p.c. wynika jedynie, że nie zachodzi potrzeba dowodzenia tej okoliczności, zaś dokument prywatny jest jednym z dowodów wymienionych w kodeksie postępowania cywilnego i podlega ocenie tak, jak wszystkie inne dowody. W żadnej z apelacji nie ma mowy o naruszeniu zasad oceny dowodów wynikających z ostatnio powołanego przepisu, gdy idzie o zaświadczenie K. S. i zeznanie powódki w odniesieniu do zakupu przez powódkę ortozy oraz kosztów zakupu i eksploatacji tego urządzenia. Pozwana spółka z o.o. podnosi jedynie, że „konieczność założenia ortozy i poniesienia jej kosztów (...) jest to kwestia wymagająca wiadomości specjalnych” (k. 837). Jednak wyłącznie konieczność korzystania z ortozy jest okolicznością wymagającą wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Jak już była mowa, z opinii J. N., biegłego z zakresu chirurgii i ortopedii, wynika potrzeba korzystania przez powódkę z ortozy w następstwie skutków wypadku z 14 stycznia 2010 r. Z kolei z zeznań powódki i z dowodu z dokumentu prywatnego, którym to dowodom nie sposób odmówić wiarygodności, wynika koszt nabycia ortozy przez powódkę oraz koszt eksploatacji tego urządzenia, jaki ustalił Sąd Okręgowy. Nie przeczy tym ustaleniom Sądu Okręgowego nieprzedstawienie przez powódkę rachunków w tym przedmiocie, gdyż nie stanowią jedyne dowodu kosztów z powołanego tytułu i ich rozmiaru. Kosztom tym nie przeczy podniesiona w apelacji interwenienta ubocznego okoliczność, że nie jest znany czas, przez jaki powódka będzie zmuszona korzystać z ortozy. Istotne dla rozstrzygnięcia jest, że stan lewej ręki powódki, ustalony przez Sąd Okręgowy, który posłużył się opinią biegłego z zakresu chirurgii i ortopedii oraz innymi dowodami, które wskazał, jest tego rodzaju, że w chwili zamknięcia rozprawy zachodziła potrzeba korzystania przez powódkę z tego urządzenia oraz że koszty z tego tytułu przedstawiają się w tak, jak ustalił Sąd Okręgowy (art. 316 § 1 k.p.c.).

Chybiona jest też argumentacja pozwanej spółki z o.o. i interwenienta ubocznego w przedmiocie kosztów pomocy udzielanej powódce. Umknęło skarżącym, że powódka wystąpiła z żądaniem renty z tytułu zwiększonych potrzeb (art. 444 § 1 k.c.), które wyrażają się właśnie w konieczności zapewnienia jej pomocy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSNC 1977, nr 1, poz. 11, wyjaśnił, że przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki; do przyznania renty z tego tytułu wystarcza samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego. Rozmiar renty z tego tytułu nie jest więc uzależniony od tego, czy osoba poszkodowana rzeczywiście potrzeby te zaspokaja. Tym samym powództwo o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb jest zasadne niezależnie od tego, czy tego rodzaju pomoc jest świadczona, jeśli tylko zachodzi potrzeba jej udzielania. Nie ma więc znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, że pomoc powódce świadczą osoby najbliższe, a nie osoby zajmujące się tym zawodowo, których wynagrodzenie posłużyło do obliczenia renty. Zachodzi bowiem potrzeba świadczenia powódce usług opiekuńczych, zaś stawka tego rodzaju usług została przez nią wykazana. Czy korzysta z tych usług, jest natomiast nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy w zakresie powództwa o rentę z tytułu zwiększonych potrzeb.

Nie ma podstaw do różnicowania sposobu ustalenia wynagrodzenia za czynności opiekuńcze w czasie wcześniejszym, objętym jednorazowym odszkodowaniem (art. 444 § 1 k.c.), a także tego samego rodzaju czynności w czasie objętym żądaniem renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Koszty tej opieki są też niezależne od tego, czy osoby, które ją sprawowały utraciły przez to dochód.

Była już mowa o kosztach związanych z nabyciem i eksploatacją ortezy. Uwzględnieniu ich w rencie nie stałoby na przeszkodzie również nieponiesienie kosztów z tego tytułu, ponieważ i w tym wypadku idzie o zwiększone potrzeby (art. 444 § 2 k.c.).

Nietrafna jest też argumentacja dotycząca kosztów opinii medyczno-prawnej, jaka została podniesiona w apelacjach pozwanej spółki z o.o. i interwenienta ubocznego. Sprowadza się ona do tego, że był to koszt zbędny, skoro powódka była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który wniósł o przeprowadzenie dowodów, że powódka mogła skorzystać z możliwości modyfikacji roszczenia, zależnie od wyników procesu, że był to wydatek poniesiony z woli powódki. Chodzi tu jednak o to, by pojęciem szkody nie obejmować takiego uszczerbku, który jest skutkiem celowych i świadomych czynności poszkodowanego, choćby były one niezgodne z zasadami racjonalnego działania. Omawiany wydatek nie był zaś nieracjonalny, ani zbędny. Był konieczny do określenia skutków wypadku z 14 stycznia 2010 r., na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, niezależnie od tego, że powódka mogła w procesie zgłaszać wnioski dowodowe i modyfikować roszczenie oraz była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Zakres skutków i roszczenia wynikające z następstw wypadku z 14 stycznia 2010 r. został wyrażony w opinii, która była pomocna powódce w określeniu jej roszczenia i przygotowaniu dowodów w procesie. Pozwana spółka z o.o. i interwenient uboczny zwracają uwagę na pełnomocnictwo udzielone przez pozwaną profesjonalnemu pełnomocnikowi, którego profesjonalizm sprowadza się do pomocy prawnej, a nie do kwestii medycznych. Zgłoszenie roszczeń nieadekwatnych do następstw ma zaś konsekwencje choćby w kosztach procesu. W tych okolicznościach nie sposób zgodzić się, że z faktu, iż powódka udzieliła pełnomocnictwa profesjonalnemu pełnomocnikowi wynikać ma zbędność wydatku, który poniesiony był w celu oznaczenia następstw wypadku z 14 stycznia 2010 r. dla określenia roszczeń, jakie mogą przysługiwać powódce. Podsumowując, poniesienie tego wydatku przez powódkę nie było sprzeczne z wymogiem minimalizacji szkody przez poszkodowanego.

Gdy idzie o zadośćuczynienie, stanowisko pozwanej spółki z o.o. i interwenienta ubocznego sprowadza się do tego, że zadośćuczynienie pieniężne w kwocie 190.000 zł jest rażąco zawyżone. Wskazują bowiem w swych apelacjach na to, że cierpienia powódki, jakich doznała wskutek wypadku, o który chodzi w sprawie, jak też jego następstwa są tego rodzaju, że zasądzone zadośćuczynienie nie jest adekwatne do jej krzywdy, podlegającej naprawieniu zadośćuczynieniem. Te skarżące skupiły się na rozmiarze uszczerbku na zdrowiu powódki, zadośćuczynieniach, jakie przy tego rodzaju uszczerbku są przyznawane przez sądy, a także wskazały na ograniczenia w funkcjonowaniu powódki. Przede wszystkim jednak podniosły, że samo postępowanie powódki prowadzi do wniosku, że i ona nie uznawała swej krzywdy za tego rodzaju, by usprawiedliwiać zadośćuczynienie w kwocie 190.000 zł. Pierwotnie domagała się zadośćuczynienia w kwocie mniejszej, lecz zażądała większej sumy pieniężnej z tego tytułu, gdy na podstawie treści opinii biegłego J. N. zorientowała się, że jej roszczenie odszkodowawcze jest zawyżone. Tymczasem powódka już w piśmie procesowym z dnia 11 marca 2015 r. (k. 576-579) podkreśliła, że do czasu zaznajomienia się z opinią biegłego J. N. nie uświadamiała sobie w pełni rozmiaru doznanej krzywdy. Zaakcentowała, że biegły wskazał na potrzebę dalszych zabiegów rekonstrukcyjnych, stałą rehabilitację i farmakoterapię, a ponadto, że mimo to czeka ją amputacja ręki i zaprotegowanie, co wpłynęło na zwiększenie się rozmiaru jej cierpień psychicznych i fizycznych. Na to też powódka zwróciła uwagę w odpowiedzi na apelację pozwanej spółki z o.o. i interwenienta ubocznego, przecząc podniesionym w tych apelacjach motywom modyfikacji powództwa.

Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67, OSNC 1968, nr 7, poz. 113, wyjaśnił, że prawomocne zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia wyłącza – mimo pogorszenia się stanu zdrowia poszkodowanego – przyznanie mu dalszego zadośćuczynienia poza już zasądzonym w związku z podstawą poprzedniego sporu; nie wyłącza jednak przyznania poszkodowanemu odpowiedniej sumy w razie ujawnienia się nowej krzywdy, której nie można było przewidzieć w ramach podstawy poprzedniego sporu. Jest tak dlatego, że zadośćuczynienie, z natury swej trudno wymierne, musi uwzględnić wszystkie okoliczności, by było odpowiednie. Nie wystarczy wzięcie pod uwagę tylko tej szkody niemajątkowej w postaci cierpień fizycznych i krzywdy moralnej, której poszkodowany już doznał do chwili zamknięcia rozprawy poprzedzającej wydanie rozstrzygnięcia, ale trzeba jeszcze uwzględnić krzywdę, którą poszkodowany będzie na pewno odczuwał w przyszłości, oraz tę krzywdę, którą można w chwili wyrokowania z dużym

stopniem prawdopodobieństwa przewidzieć. Sąd Najwyższy zwraca na to uwagę w swym orzecznictwie. Tytułem przykładu: w wyroku z dnia 20 października 2004 r., I CK 321/04, niepubl., odwołując się do uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 21 listopada 1967 r., III PZP 37/67, OSNC 1968, nr 7, poz. 113, Sąd Najwyższy, zaakcentował ten właśnie charakter zadośćuczynienia pieniężnego z art. 445 § 1 k.c. Stwierdził, że zadośćuczynienie jest swoistą formą odszkodowania, w zasadzie jednorazowego i dlatego podlegającego jednorazowemu zasądzeniu. Podkreślił w ostatnio powołanym judykacie, że ta cecha zadośćuczynienia przemawia przeciwko dopuszczalności domagania się więcej niż jednego zadośćuczynienia za tę samą krzywdę, choćby jej postać ulegała zmianom. Nie należy więc dopatrywać się jakiegś odrębnej krzywdy wtedy, gdy w rzeczywistości ujawniona zostaje tylko nowa okoliczność powodująca jedynie rozrastanie się istniejącej już dawniej i znanej sądowi krzywdy. Sąd Najwyższy w tym samym orzeczeniu wyjaśnił, że gdyby jednak w przyszłości została ujawniona inna krzywda, całkowicie odrębna, której nie można było w ramach podstawy poprzedniego sporu przewidzieć, to wówczas będzie to nowa krzywda, która nie była przedmiotem rozstrzygnięcia i nie mogła być tym samym objęta powagą rzeczy osądzonej. Z tych przyczyn, skoro rokowania co do stanu zdrowia powódki są tego rodzaju, że już zachodzi obawa amputacji jej lewej ręki, okoliczność tę należy uwzględniać już obecnie, analizując rozmiar krzywdy powódki. W tym kontekście rozszerzenie powództwa o zadośćuczynienie, dokonana po zapoznaniu się przez powódkę z opinią biegłego J. N., nie może być ocenione w sposób oczekiwany przez pozwaną spółkę z o.o. i interwenienta ubocznego. Zadośćuczynienie w łącznej kwocie 190.000 zł nie może więc być uznane za rażąco wygórowane. Nie ma pierwszorzędного znaczenia rozmiar uszczerbku na zdrowiu powódki. Gdyby było inaczej, ustawodawca uzależniłby rozmiar zadośćuczynienia od tej okoliczności. Krzywda, która podlega naprawieniu zadośćuczynieniem pieniężnym, wyznaczana jest rozmiarem cierpień fizycznych i psychicznych wywołanych samym zdarzeniem wyrządzającym szkodę na osobie, jak i jego następstwami. Sąd Okręgowy prawidłowo zwrócił uwagę nie tylko na samo uszkodzenie ciała, którego powódka doznała w wypadku z 14 stycznia 2010 r., ale też na jego następstwa, tak fizyczne, jak i psychiczne, a także występujące już stale w życiu powódki, które uległo drastycznej zmianie w porównaniu do stanu sprzed wypadku. Powódka doznała bolesnego urazu, dolegliwości bólowe były znaczne i długotrwałe oraz dotąd całkowicie nie ustąpiły. Ból wywołany był nie tylko urazem, ale też jego leczeniem, które polegało między innymi na pięciu operacjach, unieruchomieniu ręki, jej rekonstrukcji i rehabilitacji. Działania te nie przyniosły pomyślnego rezultatu. Powódka wymagać będzie dalszych zabiegów i rehabilitacji, a mimo to zachodzi realność amputacji. Mimo że powódka w praktycznym wymiarze jest już jednoręczna, jednak jest to stan jakościowo zdecydowanie inny od przewidywanego, wywołującego strach przed odjęciem ręki. Na to powódka jest narażona mimo dolegliwości dalszego leczenia, w tym operacyjnego, a także rehabilitacji. Powódka, aktywna i samodzielna przed wypadkiem z 14 stycznia 2010 r., stała się niesamodzielną, wymaga pomocy innych osób w codziennym funkcjonowaniu. Również ta okoliczność wpływa na rozmiar jej cierpień psychicznych. Ich zakres powiększa brak aktywności i niemożność realizacji planów na życie w czasie wolnym od zajęć zawodowych, uzyskany z uwagi na emeryturę, do której prawo powódka nabyła niedługo przed wypadkiem. Dalsze cierpienia powódki będą długotrwałe, zważywszy na jej wiek. Mając to na uwadze, jak i uzyskanie wiedzy co do przewidywanych następstw wypadku z 14 stycznia 2010 r. (wskutek zaznajomienia się z treścią opinii zasadniczej biegłego J. N.), które już obecnie należy uwzględniać, gdyż nie byłyby nową krzywdą, jak wynika z naprowadzonej wcześniej judykatury, nie sposób zgodzić się, że zasądzone zadośćuczynienie, łącznie z wcześniej wypłaconą powódce z tego tytułu kwotą 20.000 zł, jest rażąco zawyżone. Zatem również zarzuty naruszenia art. 445 § 1 k.c. nie zasługują na uwzględnienie.

Przechodząc do apelacji powódki, trzeba zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009, nr 12, poz. 168, wyjaśnił, że wprawdzie pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. wyeliminowane zostało niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła, ale poszkodowany może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości właśnie dlatego, że wraz z upływem lat wzrastają trudności dowodowe, jakim choćby w części może zapobiec ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, osobę poszkodowaną z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym taka odpowiedzialność już ciąży. Z tych względów przyjął, że – pomimo zmiany stanu prawnego w zakresie przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych – zachowała aktualność uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 r., III PZP 34/69, OSNC 1970, nr 12, poz. 217, mająca moc zasady prawnej, w której wyjaśniono, że w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała

lub wywołania rozstroju zdrowia zasądzenie określonego świadczenia nie wyłącza jednoczesnego ustalenia w sentencji wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia. Pogląd ten został wyrażony też w późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Stanowisko to podziela Sąd Apelacyjny.

Prawidłowo Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że ocena interesu prawnego strony, w rozumieniu art. 189 k.p.c., musi być zawsze dokonywana w odniesieniu do okoliczności konkretnej sprawy. Tylko wtedy bowiem możliwa jest ocena rzeczywistej potrzeby ochrony sfery prawnej osoby poszkodowanej. Nietrafnie jednak przyjął, że trudnościami dowodowym w możliwym przyszłym procesie, do jakich powódka odwołała się w pozwie, zapobiegnie możliwość wytoczenia powództwa o zapłatę i powołania się w przyszłym procesie na ustalenia faktyczne i rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie. Idzie w istocie o dowody z dokumentów z akt niniejszej sprawy, które mogłyby być wykorzystane w przyszłym procesie, po należyтым wprowadzeniu ich do materiału przyszłej sprawy, by nie doszło do naruszenia w niej zasady bezpośredniości. Jednakże w obecnie rozpoznawanej sprawie dowody te dotyczą już zaistniałej szkody i krzywdy oraz zasady odpowiedzialności. Nie mogłyby więc być wykorzystane w zakresie, w jakim nie dotyczyłyby przyszłej szkody czy krzywdy. Gdy mowa jest o dalszych skutkach wypadku z 14 stycznia 2010 r., ze względu na które miałyby nastąpić ustalenie odpowiedzialności pozwanej spółki z o.o., chodzi bowiem w istocie o nową szkodę oraz nową krzywdę, których powódka może doznać w następstwie tego zdarzenia, jakich obecnie nie da się przewidzieć. W dodatku związanie wyrokiem w danej sprawie, w tym w niniejszej, o jakim mowa w art. 365 § 1 k.p.c., obejmuje tylko orzeczenie, a nie jego uzasadnienie, chociaż rozciąga się na te ustalenia faktyczne zawarte w jego uzasadnieniu, na podstawie których bezpośrednio sąd zindywidualizował normę prawną, czemu dał wyraz w rozstrzygnięciu (niepubl. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 19 października 2012 r., V CSK 485/11, 20 listopada 2014 r., V CSK 6/14; 6 maja 2013 r., IV CSK 624/12). Oczywiście jest, że w związku z podstawą rozstrzygnięcia niniejszego sporu nie były przedmiotem rozstrzygnięcia fakty dotyczące niepowstałej jeszcze szkody czy krzywdy, jakich nawet nie da się przewidzieć w ramach podstawy niniejszej sprawy. Tymczasem już w niniejszym procesie powstały trudności dowodowe, gdy szło o wykazanie odpowiedzialności pozwanej spółki z o.o., która podjęła się zimowego utrzymania stanu dróg w R., w tym ul. (...), w czasie istotnym dla rozstrzygnięcia, zważywszy na czasowo zorganizowane tam targowisko. Tym bardziej trudności dowodowe zachodzą mogą w odniesieniu do przyszłych następstw wypadku z 14 stycznia 2010 r., których obecnie nie da się przewidzieć, z jakich wynikać mogą roszczenia przyznane przez prawo. Powódka zatem wykazała przesłankę materialnoprawną ustalenia odpowiedzialności pozwanej spółki z o.o. za przyszłe następstwa wypadku, jakiego doznała w dniu 14 stycznia 2010 r. w R., o której mowa w art. 189 k.p.c.

Na częściowe uwzględnienie zasługuje argumentacja powódki w zakresie kosztów procesu. W judykaturze wyjaśniono, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi zastępowanemu przez pełnomocnika będącego adwokatem koszty jego przejazdu do sądu, jeżeli w okolicznościach sprawy były one niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony, jako koszty należące do wydatków przewidzianych w art. 98 § 3 k.p.c. oraz do wydatków w rozumieniu art. 5 uksc (tytułem przykładu uchwały Sądu Najwyższego z dnia: 18 lipca 2012 r., III CZP 33/12, OSNC 2013, nr 2, poz. 14, 29 czerwca 2016 r., III CZP 26/16, niepubl.). Ponieważ postępowanie było prowadzone w sprawie, w której zachodziła konieczność prowadzenia szeregu dowodów, stawiennictwo pełnomocnika powódki należy uznać za niezbędne do celowego dochodzenia jej praw, zwłaszcza zważywszy na stanowisko strony pozwanej i interwenienta ubocznego. Koszty te, wynoszące łącznie 2.208,60 zł sprowadzają się do cen biletów PKP z G., gdzie pełnomocnik wykonuje zawód, do miasta będącego siedzibą Sądu Okręgowego i z powrotem. Zostały objęte spisem kosztów (k. 522 i 795). Podlegały więc zasądzeniu na podstawie art. 98 § 3 k.p.c. W chwili zamknięcia rozprawy pełnomocnik powódki wykonywał zawód adwokata. Zwrócić więc należy uwagę na § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity w Dz. U. z 2013 r. poz. 461 z późn. zm.; dalej rozporządzenie z dnia 28 września 2002 r.), zgodnie z którym w razie zmiany w toku postępowania wartości stanowiącej podstawę obliczenia opłat, bierze się pod uwagę wartość zmienioną, poczynając od następnej instancji. Zatem zastosowanie miał § 6 pkt 6 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r., a nie jego § 6 pkt 7, jak nietrafnie podnosi powódka w apelacji.

Reasumując, zaskarżony wyrok podlegał częściowej zmianie, na skutek apelacji powódki (art. 386 § 1 k.p.c.).

W pozostałej części apelacja powódki oraz w całości apelacje pozwanej spółki z o.o. i interwenienta ubocznego – jako bezzasadne – podlegały oddaleniu (art. 385 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do jego wyniku, uznając, że powódka wygrała sprawę w drugiej instancji w takim rozmiarze, że zasadne jest zasądzenie na jej rzecz całości kosztów tego postępowania, gdyż powódka utrzymała się ze swoją apelacją w całości, gdy idzie o istotę sprawy oraz częściowo w zakresie kosztów procesu, zaś apelacje pozwanej spółki z o.o. i interwenienta ubocznego podlegały w całości oddaleniu (art. 100 zdanie drugie k.p.c.). Koszty te zasądzone przy uwzględnieniu jednej stawki wynikającej z § 6 pkt 6 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r., ze względu na najwyższą wartość przedmiotu zaskarżenia, jaka wynikała z apelacji interwenienta ubocznego, mając na względzie podobieństwo argumentacji w apelacji pozwanej spółki z o.o. i interwenienta ubocznego, które miało wpływ na nakład pracy pełnomocnika powódki (art. 109 § 2 zdanie drugie k.p.c.). Zróżnicowanie zasądzonych kosztów jest następstwem tego, że objęte apelacją powódki zaskarżenie kosztów procesu skierowane było tylko do pozwanej spółki z o.o. Rozporządzenie z dnia 28 września 2002 r. miało zastosowanie w drugiej instancji z uwagi na treść § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800).

SSO del. Tatiana Kania SSA Iwona Wilk SSA Grzegorz Stojek